Sprawy z Polski rozpatrzone przez Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu - przykłady

[Maciejewski przeciwko Polsce 2](#_Toc504118394)

[Pan Marian Maciejewski uczestniczy w Konferencji 2](#_Toc504118395)

[Rutowski przeciwko Polsce 3](#_Toc504118396)

[Rachwalski przeciwko Polsce 3](#_Toc504118397)

[Bączkowski przeciwko Polsce 4](#_Toc504118398)

[Nawrot przeciwko Polsce 4](#_Toc504118399)

[Kącki przeciwko Polsce 6](#_Toc504118400)

[Kacper Nowakowski przeciwko Polsce 6](#_Toc504118401)

[G.N. przeciwko Polsce 7](#_Toc504118402)

[Dorota Kania przeciwko Polsce 8](#_Toc504118403)

[Kędzior przeciwko Polsce 9](#_Toc504118404)

[Ziembiński przeciwko Polsce 10](#_Toc504118405)

[Kurski przeciwko Polsce 11](#_Toc504118406)

[Malec przeciwko Polsce 11](#_Toc504118407)

[Janusz Wojciechowski przeciwko Polsce 12](#_Toc504118408)

[Koniuszewski przeciwko Polsce 13](#_Toc504118409)

[Rywin przeciwko Polsce 13](#_Toc504118410)

[Matczyński przeciwko Polsce 14](#_Toc504118411)

## Maciejewski przeciwko Polsce

13 stycznia 2015 roku Europejski Trybunał Praw Człowieka wydał 7 orzeczeń w sprawach przeciwko Polsce, w tym w sprawie *Maciejewski przeciwko Polsce*, skarga nr 34447/05

### Pan Marian Maciejewski uczestniczy w Konferencji

Sprawa dotyczyła pomówienia za pomocą środków masowego komunikowania. Skarżący został skazany na karę grzywny w związku z pomówieniem w artykułach prasowych w dzienniku Gazeta Wyborcza pracowników wymiaru sprawiedliwości,  poprzez użycie zwrotów „Złodzieje w wymiarze sprawiedliwości” oraz „mafijny układ prokuratorsko‑sędziowski”, a także w związku z pomówieniem prokuratora polegającym na zarzuceniu mu licznych nieprawidłowości w prowadzonym przez niego śledztwie. Sąd I instancji skazał skarżącego na karę grzywny w wymiarze 1 800 zł, zaś sąd II instancji utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie. Przeciwko skarżącemu toczyło się również postępowanie z powództwa cywilnego o ochronę dóbr osobistych, które to powództwo  zostało ostatecznie oddalone.

Trybunał uznał ingerencję w swobodę wypowiedzi skarżącego za zgodną z prawem, służącą uzasadnionemu celowi, niemniej nie uznał jej za konieczną w społeczeństwie demokratycznym.

Podkreślił przy tym, iż tematyka poruszona w publikacjach skarżącego dotyczyła funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, a zatem spraw o znaczeniu publicznym, które winny być podejmowane przez dziennikarzy. Kwestionowane stwierdzenia skarżącego Trybunał uznał za opinię, nie za fakty, podkreślając przy tym, iż opinie, w odróżnieniu od faktów, nie wymagają potwierdzenia ich prawdziwości. Trybunał podkreślił, iż debata w sprawach publicznych dopuszcza pewien stopień przesady czy prowokacji, a kwestionowane sformułowania mieściły się w tak dopuszczalnych granicach. Artykuł skarżącego, choć niewątpliwie krytyczny, nie mógł być uznany za destrukcyjny, niesprawiedliwy atak mający na celu podważanie zaufania do wymiaru sprawiedliwości. Trybunał zauważył także, że władze krajowe orzekając w przedmiocie popełnienia przez skarżącego przestępstwa pomówienia za pomocą środków masowego komunikowania rozważały wyłącznie prawdziwość użytych przez skarżącego sformułowań, nie badając jego rzetelności, w szczególności kroków które podjął celem wszechstronnego zbadania sprawy. Skarżący przygotowując sporne publikacje zebrał znaczącą ilość dokumentów, przejrzał wiele akt sądowych, a także przeprowadził rozmowy z pracownikami wrocławskiego sądu i prokuratury. Ponadto umożliwił on osobom, o których mowa w artykule, ustosunkowanie się do jego treści. W ocenie Trybunału pominięcie przez władze krajowe tego aspektu sprawy nie uwzględnia wynikających z art. 10 Konwencji standardów.

Tytułem słusznego zadośćuczynienia Trybunał przyznał skarżącemu kwotę 5 000 euro.

## Rutowski przeciwko Polsce

*Wyrok z 7 lipca 2015 r.*

Wiesław Rutkowski sformułował zarzut, że nie zostało poszanowane jego prawo do rozstrzygnięcia w wytoczonej przeciwko niemu sprawie karnej “w rozsądnym terminie”, zgodnie z wymogiem określonym w Artykule 6 ust. 1 Konwencji.
18 września 2002 roku skarżący został zatrzymany pod zarzutem uczestnictwa w zorganizowanej grupie przestępczej. 21 lipca 2010 roku został uniewinniony. Zatem sprawa w jednej instancji trwała ponad siedem lat

W wyroku Trybunał potwierdził, że zbyt niskie sumy pieniężne przyznawane z tytułu przewlekłości postępowań stanowią o systemowym problemie i zobowiązał Polskę do podjęcia dalszych generalnych działań mających na celu zagwarantowanie, iż praktyka sądów polskich będzie zgodna z Konwencją.

## Rachwalski przeciwko Polsce

*Wyrok z 28 lipca 2009 r.*

Trybunał uznał że państwo polskie naruszyło art. 3 i 8 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka dotyczący zakazu tortur i nieludzkiego i poniżającego traktowania oraz artykuł mówiący o prawie do ochrony życia prywatnego czyli zachowaniu tzw. miru domowego.

Sprawa dotyczyła najścia policji na skłot (squat) we Wrocławiu w 1997 r. Sprawa była umarzana przez prokuraturę rejonową i okręgową.

## Bączkowski przeciwko Polsce

*Wyrok z 3 maja 2007*

W 2005 r. prezydent Warszawy Lech Aleksander Kaczyński wydał decyzję zakazującą przeprowadzenia Parady Równości. Organizatorzy bezskutecznie próbowali odwoływać się od tej decyzji. Pomimo zakazu manifestacja odbyła się i była ochraniana przez policję. Wzięło w niej udział około 10 tys. osób, w tym wielu polityków.

Tomasz Bączkowski i inni skarżący wnieśli skargę do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu twierdząc, że decyzja prezydenta i niemożność odwołania się od niej naruszyła wolność zgromadzeń oraz prawo do skutecznego środka odwoławczego.

W dniu 3 maja 2007 r. Trybunał orzekł jednogłośnie, iż Rzeczpospolita Polska naruszyła Europejską Konwencję Praw Człowieka w zakresie wolności zgromadzania się, prawa do skutecznego środka odwoławczego i zakazu dyskryminacji. 26 września 2007 r. Trybunał odrzucił odwołanie polskiego rządu od wyroku w sprawie Bączkowski i inni przeciwko Polsce.

Skarżący działając w interesie publicznym nie ubiegali się o słuszne zadośćuczynienie. Uznali, że wystarczającą satysfakcją będzie dla nich stwierdzenie przez Trybunał w Strasburgu naruszenia Konwencji.

## [Nawrot przeciwko Polsce](http://eutryb.blogspot.com/2017/10/tydzien-42-nawrot-przeciwko-polsce.html)

*Wyrok w tej sprawie zapadł 19.10.2017 r.*

Sprawa dotyczy skarżącego, któremu zarzucono popełnienie morderstwa w sierpniu 2005 r., jednak z uwagi na przewlekłe psychotyczne zaburzenia psychiczne o obrazie zespołu urojeniowego u osoby ze zmianami organicznymi o.u.n. oraz zaburzenia rozwoju osobowości postępowanie karne zostało umorzone a wobec skarżącego zastosowano środek zabezpieczający w postaci umieszczenia go w szpitalu psychiatrycznym.

Przebywał w nim od 13 maja 2008 r. do 30 maja 2014 r. Kolejne opinie biegłych potwierdzały konieczność dalszej hospitalizacji skarżącego. Jednakże diagnoza zmieniła się w 2012 r., gdy biegli uznali, że skarżący cierpiał jedynie na zaburzenia rozwoju osobowości w 2005 r., tj. w okresie kiedy również dokonał morderstwa. W ich ocenie zaburzenie cechowało się brakiem poszanowania praw i uczuć innych oraz norm społecznych, nieuczeniem się ze swoich błędów, powtarzalnym dysfunkcjonalnym zachowaniem, tendencją do manipulowania oraz dominowania nad innymi oraz byciem egocentrykiem. Nie stwierdzili natomiast syndromów psychotycznych. Z innej opinii biegłych z 2013 r. wynikało, że skarżący w czasie popełnienia czynu cierpiał jedynie na poważne zaburzenie osobowości dysocjacyjnej, a dalsze przetrzymywanie w zakładzie psychiatrycznym nie stanowiło kwestii medycznej lecz prawnej. Mimo to skarżący do maja 2014 r. przebywał w szpitalu psychiatrycznych.

W 2010 r. w toku kolejnego postępowania karnego przeciwko skarżącemu okazało się, że to nie on dopuścił się morderstwa. Przypisano mu kilka rozbojów i kradzieży. Postępowanie karne zostało jednak umorzone z uwagi na jego niepoczytalność.

Skarżący zarzucał, że w czasie postępowania karnego przeciwko niemu symulował chorobę psychiczną, co stanowiło linię jego obrony. Mimo że w czerwcu 2012 r. biegli z Pruszkowa potwierdzili, że nie cierpiał na żadną chorobę psychiczną w czasie popełnienia czynu, sądy krajowe odmówiły zwolnienia go ze szpitala psychiatrycznego.

**Stanowisko Trybunału**

W ocenie Trybunału ze względu na sposób, w jaki przejawiało się zaburzenie skarżącego, wątpliwym jest, aby sąd krajowy ustalił, iż był „osobą umysłowo chorą” w rozumieniu art. 5 ust. 1 (e) Konwencji. Nawet gdyby uznać, że jednak był taką osobą, to nie sposób przyjąć, iż jego zaburzenie było tego rodzaju czy stopnia, że wymagało pozbawienia wolności.

Trybunał przypomniał, że dopuszczalne podstawy pozbawienia wolności wymienione w Artykule 5 ust. 1 Konwencji powinny być interpretowane wąsko.

Dodatkowo, choroba psychiczna powinna być tak poważna by skutkować koniecznością leczenia w szpitalu psychiatrycznym.

Trybunał wyraził wątpliwość, aby zaburzenie rozwoju osobowości mogło samo być uznane za wystarczająco poważną chorobę umysłową, by być zakwalifikowana jako „prawdziwe” zaburzenie umysłowe dla celów art. 5 ust. 1 Konwencji. Wątpliwe jest również by w niniejszej sprawie stan skarżącego po 17 czerwca 2012 r. (kiedy biegli stwierdzili brak syndromów psychotycznych) uzasadniał przymusowe pozbawienie wolności.

Trybunał zauważył, że sądy krajowe oparły się na założeniu, że wypuszczenie skarżącego mogłoby skutkować popełnieniem kolejnego podobnego przestępstwa o dużej społecznej szkodliwości. Z upływem jednak czasu, gdy okazało się, że kto inny dokonał morderstwa, a jemu przypisano jedynie kilka rozbojów i kradzieży, możliwe ryzyko ponownego popełnienia przestępstwo wydawało się coraz mniej znaczące.

W ocenie Trybunału, przedłużając stosowanie środka zabezpieczającego po 17 czerwca 2012 r., nie pochylono się odpowiednio nad kwestią stałego zagrożenia skarżącego dla innych i jego samego, a uzasadnienie sądów w tym zakresie niedostatecznie wskazywało przyczyny jego  dalszego stosowania. Samo utrzymywanie się zaburzenia tego stopnia i o tym charakterze nie było więc wystarczające, by pozbawić skarżącego wolności między 17 czerwca 2012 r. a 30 maja 2014 r. i dlatego doszło do naruszenia art. 5 ust. 1 (e) Konwencji.

## Kącki przeciwko Polsce

*Wyrok z 4 lipca 2017 r.*

Sprawa dotyczy tekstu o „seksaferze” w Samoobronie z 2006 roku, który ukazał się w „Gazecie Wyborczej”. Kącki zacytował w nim ekspertkę byłej partii Andrzeja Leppera - Annę Rutkowską. Kobieta opowiedziała mu o mechanizmach protekcji u europosła Marka Czarneckiego. Jak twierdziła, ona odmówiła, gdy dostała ofertę pracy od eurodeputowanego, a wówczas posadę dostała córka Czarneckiego.

Polityk utrzymywał jednak, że nie ma córki i wytoczył dziennikarzowi sprawę o zniesławienie. Sąd w 2010 roku zadecydował o warunkowym umorzeniu sprawy, choć zarazem uznał winę dziennikarza i polecił mu wypłacenie 1000 zł na cele charytatywne.

Kącki na tym nie poprzestał i skierował sprawę do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. Przekonywał, że polski sąd ingerował w jego prawo do wolności słowa. Jak dowodził - w wywiadzie prasowym znajdują się twierdzenia rozmówcy, nie dziennikarza. Trybunał przyznał Kąckiemu rację i uznał, że jego zachowanie nie było nierzetelne.

## [Kacper Nowakowski przeciwko Polsce](http://eutryb.blogspot.com/2017/01/tydzien-2-kacper-nowakowski-przeciwko.html)

*Wyrok z 10 stycznia 2017 r.*

Trybunał jednomyślnie uznał, że władze polskie niewystarczająco chroniły prawa głuchoniemego ojca do kontaktów z synem po rozwodzie rodziców. Skargę do Trybunału wniósł mieszkaniec Białegostoku. Jego małżeństwo rozpadło się w 2007 r., a jego syn pozostał przy matce. W 2011 r. skarżący - dotąd widujący syna zaledwie przez 2 godziny w tygodniu w domu matki - zwrócił się do sądu o zwiększenie przysługującego mu czasu z dzieckiem oraz o umożliwienie mu spędzania czasu bez kontroli byłej żony. Sądy odrzuciły wniosek ojca, głównie ze względu na brak ustnej możliwości komunikacji z dzieckiem. Skarżący używał bowiem tylko języka migowego, podczas gdy jego syn - także z niedosłuchem - komunikował się ustnie i potrzebował matki do tłumaczenia znaków języka migowego. Sądy uznały także, iż brak obecności matki podczas spotkań zachwiałby poczuciem bezpieczeństwa dziecka.

Trybunał zgodził się ze skarżącym i potwierdził naruszenie art. 8 Konwencji. Podkreślił przy tym konieczność rozwoju więzi pomiędzy ojcem a dzieckiem. Wskazał, że argumenty polskich sądów za odrzuceniem wniosku skarżącego muszą być oceniane poprzez pryzmat konfliktu między rodzicami, oraz niepełnosprawności ojca i dziecka i wynikających stąd problemów komunikacyjnych.

## [G.N. przeciwko Polsce](http://eutryb.blogspot.com/2016/07/tydzien-29-gn-przeciwko-polsce.html)

*Wyrok z 19 lipca 2016*.

G.N., skarżący przebywający na stałe w Kanadzie, wskazywał, że doszło w jego sprawie do naruszenia artykułu 8 Konwencji w związku z odmową wydania dziecka na podstawie Konwencji haskiej z dnia 25 października 1980 roku dotyczącej cywilnych aspektów uprowadzenia dziecka za granicę. Skarżący podniósł, że sądy krajowe naruszyły jego prawo do poszanowania życia rodzinnego poprzez błędne zastosowanie postanowień wynikających z Konwencji haskiej, w szczególności Artykułu 13 lit. b, który stanowi m.in., że władza sądowa państwa wezwanego nie jest obowiązana zarządzić wydania dziecka, jeżeli osoba sprzeciwiająca się wydaniu dziecka wykaże, że istnieje poważne ryzyko, iż powrót dziecka naraziłby je na szkodę fizyczną lub psychiczną, albo w jakikolwiek inny sposób postawiłby je w sytuacji nie do zniesienia. Co więcej bezczynność i opieszałość w rozpoznawaniu sprawy, w ocenie skarżącego, doprowadziły do długotrwałego oddzielenia dziecka od ojca.

Skarżący zarzucił ponadto, że sądy krajowe chroniły przede wszystkim interes matki oraz koncentrowały przedmiot swoich rozważań na kwestiach niezwiązanych zasadniczo z postępowaniem prowadzonym w trybie Konwencji haskiej, tj. warunkach bytowych skarżącego w kontekście potrzeb jego syna. Skarżący stwierdził na koniec, że proces decyzyjny prowadzący do wydania zaskarżonego rozstrzygnięcia stał w sprzeczności z wymogami proceduralnymi określonymi w Artykule 8 Konwencji.

W okolicznościach omawianej sprawy, Trybunał stwierdził naruszenie art. 8 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka uznając, że pozwane państwo nie wypełniło ciążącego na nim pozytywnego obowiązku ochrony życia rodzinnego skarżącego. Trybunał wskazał w szczególności, że pomimo pilnego charakteru sprawy, doszło do przewlekłości postepowania, ponieważ ostateczne rozstrzygnięcie zapadło po upływie roku, pięciu miesięcy i dwóch tygodni. Trybunał zauważył następnie, że dziecko utraciło kontakt z ojcem w wieku 6 miesięcy i przebywało z matką na terenie Polski przez okres czterech lat. Trybunał podkreślił jednocześnie, że przedmiotowy wyrok nie powinien być interpretowany jako wskazanie, by dziecko zostało wydane do Kanady.

Trybunał zasądził na rzecz skarżącego zadośćuczynienie w kwocie 9.000 euro z tytułu poniesionej szkody niemajątkowej oraz 14.446 euro z tytułu poniesionych kosztów i wydatków.

## [Dorota Kania przeciwko Polsce](http://eutryb.blogspot.com/2016/07/tydzien-29-dorota-kania-przeciwko-polsce.html)

*W tym samym dniu, co w sprawie G.N. zapadł wyrok w sprawie* [*Dorota Kania przeciwko Polsce*](http://hudoc.echr.coe.int/eng?i=001-164916) *(wyrok z 19 lipca 2016).*

Skarżąca była współautorką artykułu „Matka chrzestna”, który w czerwcu 2007 roku ukazał się w tygodniku „Wprost”. W publikacji postawiono tezę o istnieniu sieci powiązań między strukturami przestępczymi a funkcjonariuszami służb specjalnych III RP, którzy wcześniej pracowali w organach komunistycznej bezpieki.

Jednocześnie w artykule pojawiły się pewne stwierdzenia o konkretnych działaniach jednego z byłych funkcjonariuszy służb specjalnych państwa demokratycznego. Przykładowo wskazano, iż R.B. został „wyrzucony” z pracy w Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, podczas gdy opuszczenie służby było wynikiem jego własnej decyzji. Stwierdzenia te zostały potraktowane przez R.B. jako zniesławiające i były podstawą do wniesienia prywatnego aktu oskarżenia. W wydanym w drugiej instancji prawomocnym wyroku skazano Panią Dorotę Kanię na karę grzywny w wysokości 7 000 zł. Jednocześnie sąd orzekł o obowiązku zapłaty kwoty 5000 zł na cele charytatywne.

Sądy krajowe zgodnie uznały, iż o ile główną tezę artykułu można potraktować jako opinię (a co za tym idzie jej rozpowszechnianie jest chronione przez Artykuł 10 Konwencji), o tyle konkretne sformułowania pod adresem byłego funkcjonariusza służb specjalnych były stwierdzeniami o faktach, w dodatku wprowadzającymi czytelników w błąd.

Europejski Trybunał Praw Człowieka podzielił wyrażoną przez polskie sądy ocenę. Uznał, że co prawda skazanie w procesie karnym Pani Doroty Kani na karę grzywny za publikację prasową jest formą ingerencji w wolność słowa, to jednak ograniczenie to zostało uznane za dopuszczalne w świetle przesłanek określonych w Artykule 10 ust. 2 Konwencji. Nałożenie kary na skarżącą w przedmiotowym przypadku było bowiem niezbędne dla zapewnienia ochrony „dobrego imienia i praw innych osób”, a cel ten został zrealizowany w sposób nienaruszający zasady proporcjonalności. W związku z powyższym, Europejski Trybunał Praw Człowieka stwierdził, iż nie doszło do naruszenia Artykułu 10 Konwencji.

## Kędzior przeciwko Polsce

*Wyrok z 12 października 2012*

Pan Kędzior był ubezwłasnowolniony i umieszczony przez brata-opiekuna oprawnego w DPS. Alarmował sądy, że nie musi wcale tam przebywać. Bezskutecznie, gdyż zgodnie z polskim prawem tylko opiekun osoby ubezwłasnowolnionej mógł wystąpić w takiej sprawie do sądu.

Pan Kędzior nie poddawał się i w 2012 r. doprowadził do tego, że jego sprawą zajął się Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu.

ETPCz orzekł na korzyść pana Kędziora i przyznał mu 10 tysięcy euro odszkodowania od państwa polskiego. Trybunał uznał, że Polska naruszyła przepis art. 5 ust. 1 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (prawo do wolności i bezpieczeństwa osobistego) wobec osoby chorującej psychicznie, która – decyzją jej opiekuna prawnego – została umieszczona w domu pomocy społecznej wbrew własnej woli.

W 2016 r. z wniosku rzecznika praw obywatelskich Adama Bodnara sprawą zajął się także polski Trybunał Konstytucyjny i także on orzekł, że przepisy nie dające możliwości odwołania się do sądu i wszczęcia procedury sprawdzającej, czy pobyt w DPS jest zasadny, są sprzeczne z Konstytucją. TK wskazał, że możliwość udzielenia przez sąd zezwolenia opiekunowi na umieszczenie w DPS osoby całkowicie ubezwłasnowolnionej z zupełnym pominięciem jej woli (przy założeniu, że osoba ta zachowała zdolność komunikowania swoich potrzeb i decyzji) stanowi przykład ustawowego odpodmiotowienia oraz narusza jej godność. Ponadto przyjęcie osoby całkowicie ubezwłasnowolnionej do DPS ingeruje w jej wolność osobistą – zmiana miejsca zamieszkania oraz konieczność podporządkowania się regulaminowi pobytu w domu pomocy społecznej narusza konstytucyjne gwarancje wolności osobistej.

Zgodnie z przepisami, które obowiązywały do końca grudnia 2017 r., sąd nie musiał nawet wysłuchać osoby z niepełnosprawnością. Osoba ubezwłasnowolniona w czasie gdy przebywała w DPS nie mogła wnioskować o weryfikację, czy nadal jest to zasadne. Nawet, jeśli jej stan zdrowia się poprawił, albo znalazła się osoba, która chciała ją wspierać w funkcjonowaniu w środowisku lokalnym.

Od 1 stycznia 2018 r. Polska zmieniła przepisy i osoba w sytuacji pana Kędziora ma prawo do tego, by sąd na jej wniosek sprawdził jej sytuację.

## [Ziembiński przeciwko Polsce](http://eutryb.blogspot.com/2016/07/tydzien-27-ziembinski-przeciwko-polsce.html)

*Wyrok z 6 lipca 2016 r*

Sprawa dotyczyła skazania skarżącego za zniewagę. Trybunał badał, czy doszło do naruszenia Artykułu 10 (wolność wyrażania opinii) Konwencji.

Skarżący był właścicielem i wydawcą lokalnego tygodnika publikowanego w powiecie radomskim i bełchatowskim. W sierpniu 2004 r. opublikował artykuł, w którym skrytykował ostatnie propozycje biznesowe w regionie, takie jak pomysł rozwoju fermy przepiórek. Pośrednio odniósł się do kilku osób stojących za tą propozycją bez podania jednak ich nazwisk. W maju 2005 r. burmistrz Radomska, szef wydziału marketingu i pracownik tego wydziału złożyli prywatny akt oskarżenia przeciwko skarżącemu o zniesławienie, z uwagi na użycie w artykule obraźliwych słów, które mogły poniżyć ich w opinii publicznej.  W efekcie, skarżącego skazano za zarzucany czyn i wymierzono mu karę grzywny - równowartość 2,600 euro.

W ocenie Trybunału, słowa, których skarżący użył, leżały w granicach dopuszczalnej przesady. Sądy krajowe nie odniosły się jednak do jego słów w świetle całego artykułu. Trybunał zauważył, że satyra jest formą artystycznego wyrazu i społecznego komentarza, której nieodłączną cechą jest przesada oraz zniekształcenie rzeczywistości, naturalnie zmierza do prowokowania i wzburzenia. Zdaniem Trybunału, sądy krajowe nie wyjaśniły w sposób odpowiedni skazania skarżącego za przestępstwo znieważania. W związku z tym, ingerencja w jego prawo do wolności wyrażania opinii była nieproporcjonalna w stosunku do zamierzonego celu i nie była konieczna w demokratycznym społeczeństwie.

## [Kurski przeciwko Polsce](http://eutryb.blogspot.com/2016/07/tydzien-27-kurski-przeciwko-polsce.html)

*Wyrok z 5 lipca 2016 r.*

Sprawa dotyczyła skargi Jacka Kurskiego w sprawie nakazania mu opublikowania przeprosin za oświadczenia złożone w programie telewizyjnym.

Jako poseł z ramienia PiS w tamtym czasie, skarżący wziął udział w maju 2008 r. w programie emitowanym przez TVP2 razem z innymi politykami i ekspertami. W czasie programu, wyjął egzemplarz Gazety Wyborczej wskazując na kilka stron krytykujących PiS. Wskazywał na porozumienie pomiędzy firmą reklamującą się w gazecie oraz wydawcą, który stał za atakami na partię w artykułach, twierdząc, że firma „finansowała zmasowaną propagandę przeciwko Prawu i Sprawiedliwości”.

W następstwie wydawca wytoczył powództwo cywilne przeciwko skarżącego, twierdząc, że jego oświadczenia naruszyły dobre imię i wiarygodność gazety. Sądy krajowe uwzględniły powództwo i nakazały skarżącemu przeproszenie na łamach Gazety Wyborczej i TVP2 oraz zapłatę równowartości 2,500 euro na cele charytatywne. Odwołania skarżącego od wyroku nie przyniosły skutku.

Trybunał uznał, że skarżący był zaangażowany w publiczną debatę co do istotnej kwestii. Trybunał nie mógł więc zaakceptować poglądu sądów krajowych, że skarżący powinien był przedstawić dowody na potwierdzenie swoich zarzutów. Wymaganie spełnienia wyższego standardu niż należyta staranność nie było usprawiedliwione w świetle orzecznictwa Trybunału. Ponadto sądy krajowe nie ustaliły w sposób przekonujący społecznej potrzeby ochrony praw wydawcy gazety ponad prawo skarżącego do wolności wyrażania opinii oraz społeczne zainteresowanie promowaniem tej wolności. Przyczyny wskazane przez sądy nie mogą być uznane za wystarczające ani usprawiedliwiające ingerencję w prawa skarżącego do wolności wyrażania opinii (naruszenie Artykułu 10).

## [Malec przeciwko Polsce](http://eutryb.blogspot.com/2016/06/tydzien-26-malec-przeciwko-polsce.html)

*Wyrok z 28 czerwca 2016 r.*

Sprawa dotyczyła kontaktów skarżącego z jego córką. Skarżący rozstał się ze swoją żoną w 2008 r., kiedy jego córka miała 4 lata. W 2012 r. się rozwiódł. Strony ustaliły zasady kontaktów skarżącego z córką, ale problem rozpoczęły się z momentem wydania postanowienia zabezpieczającego dotyczącego kontaktów w postępowaniu rozwodowym w 2010 r., od kiedy to kontakty stały się nieregularne (między majem 2011 a styczniem 2012 nie miał żadnego kontaktu) a konflikt z żoną narastał.  Skarżący złożył ponad 50 wniosków o wykonanie postanowienia z uwagi na odmowę swojej byłej żony do zastosowania się do ustalonych kontaktów. Skutkowały one jedynie nakazywaniem matce zastosowania się do ustalonych kontaktów oraz jedynie dwoma grzywnami.

Trybunał podkreślił, że nie przedstawiono żadnych dowodów na to, aby konflikt między rodzicami wpłynął w jakikolwiek sposób na wykonanie postanowienia o kontaktach. W ocenie Trybunału, biorąc pod uwagę upływ czasu oraz kryteria wynikające z jego orzecznictwa, niezależnie od marginesu oceny państwa, polskie władze nie podjęły odpowiednich ani skutecznych kroków w celu zapewnienia skarżącemu jego praw rodzicielskich oraz prawa kontaktu z jego dzieckiem.

## [Janusz Wojciechowski przeciwko Polsce](http://eutryb.blogspot.com/2016/06/tydzien-26-janusz-wojciechowski.html)

*Wyrok 28 czerwca 2016*

Skarżący odbywał karę pozbawienia wolności w zakładzie półotwartego, a następnie zamkniętego w Areszcie Śledczym w Koszalinie. Wytoczył powództwo o naruszenie dóbr osobistych w związku z przebywaniem w zaludnionych celach, brakiem dostępu do odpowiedniej opieki medycznej oraz zbyt duże obostrzenia w związku z ograniczeniem możliwości uczestniczenia w niedzielnej mszy w areszcie śledczym. Sądy krajowe przyznały mu zadośćuczynienie w wysokości 5000 złotych i oddaliły powództwo w pozostałej części, podkreślając, że miał dostęp do dermatologa, który nie potwierdził u skarżącego infekcji skóry oraz że skarżący uczestniczył w mszach czterokrotnie między wrześniem i listopadem 2008 r.

Trybunał wskazał, iż doszło do naruszenia Artykułu 3 Konwencji z uwagi na to, że skarżący w okresie 309 dni przebywał w przeludnionych celach, dodatkowo bez należycie oddzielonej toalety, miał zapewnioną jedynie godzinę zajęć poza celą oraz cztery-pięć pryszniców w miesiącu. Tego typu warunki przekroczyły nieunikniony poziom cierpienia związany z pobytem w zakładzie karnym.

Jednocześnie Trybunał nie potwierdził zarzutu skarżącego co do braku dostępu do odpowiedniej opieki medycznej ani co do ograniczenia możliwości udziału w niedzielnych mszach.

## [Koniuszewski przeciwko Polsce](http://eutryb.blogspot.com/2016/06/koniuszewski-przeciwko-polsce.html)

*Wyrok 14 czerwca 2016*

Sprawa dotyczyła wszczęcia postępowania karnego o zniesławienie w związku publikacją artykułów skarżącego w tygodniku Auto Świat. Artykuł dotyczył powszechnej praktyce w Polsce sprzedaży gorszego paliwa do silników aut. W swoich materiałach dziennikarz oparł się na raportach zamieszczonych na oficjalnej stronie UOKiK streszczających dochodzenia w sprawie jakości sprzedawanego paliwa na stacjach. W jednym z artykułów zatytułowanym "Paliwowi oszuści" wymienił adresy i nazwy miejsc, gdzie sprzedawane było paliwo niskiej jakości. W efekcie jeden z właścicieli wymienionych stacji wystąpił przeciwko skarżącemu z prywatnym aktem oskarżenia. Skarżący został skazany i ukarany karą grzywny.

W ocenie Trybunału sądy krajowe za bardzo skupiły się na samym tytule, zapominając, że sprzedawanie gorszej jakości paliwa jest w rzeczy samej oszustwem. Ponadto, nie zostało wykazane aby treść tego artykułu była nieprawdziwa. W efekcie Trybunał uznał, że doszło do naruszenia art. 10 Konwencji.

## [Rywin przeciwko Polsce](http://eutryb.blogspot.com/2016/02/tydzien-7-europejski-trybuna-praw.html)

*Wyrok z 18 lutego 2016*

Sprawa dotyczyła skandalu korupcyjnego, w którym zamieszany był powszechnie znany producent filmowy. Skandal wybuchł w toku prac sejmowych nad zmianami ustawy o mediach publicznych. W tym czasie przeciwko skarżącemu wszczęto postępowanie karne z oskarżenia publicznego przeciwko skarżącemu oraz rozpoczęło się śledztwo sejmowej komisji śledczej.

Po zakończeniu postępowania przygotowawczego skarżący został oskarżony za usiłowanie płatnej protekcji i został następnie skazany przez sąd pierwszej instancji. Sąd apelacyjny uznał go za winnego usiłowania oszustwa i skazał go na dwa lata i sześć miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywnę. Skarżący odbył część kary i został warunkowo przedterminowo zwolniony.

Trybunał uznał, że nie doszło do naruszenia Konwencji. Po raz pierwszy Trybunał zajmował się kwestią domniemania niewinności w odniesieniu do dwóch równolegle toczących się postępowań: karnego oraz komisji śledczej dotyczących tego samego stanu faktycznego i okoliczności. Trybunał podkreślił konieczność respektowania zasady wyrażonej w Artykule 6 § 2 Konwencji przez komisję śledczą przy wykonywaniu przez nią mandatu i publikowaniu wniosków. Trybunał uznał, ze nawet jeśli ostateczne sprawozdanie dotyczyło skarżącego w związku z korupcją wyższych urzędników, to nie był on bezpośrednim celem śledztwa komisji, która nie odniosła się w swoim sprawozdaniu do ustaleń postępowania karnego toczącego się przeciwko skarżącemu ani nie wyraziła stanowiska co do możliwości ponoszenia przez niego odpowiedzialności za pomocnictwo czy też podżeganie do łapownictwa. Postępowanie w jego sprawie było kontradyktoryjne, miał możliwość wypowiadania się i składania wniosków istotnych dla obrony. Uzasadnienie wyroku sądu nie ujawniło niczego co mogłoby sugerować, że sędziowie byli w jakikolwiek sposób pod wpływem stanowiska członków komisji śledczej czy też wniosków ich sprawozdania.

Trybunał również uznał, że władze miały na względzie stan zdrowia skarżącego oraz że nie można niczego zarzucić warunkom jego pobytu w zakładzie karnym.

## [Matczyński przeciwko Polsce](http://eutryb.blogspot.com/2016/03/tydzien-51-matczynski-przeciwko-polsce.html)

*Wyrok z 15 grudnia 2015 r*

Europejski Trybunał Praw Człowieka nie stwierdził naruszenia art. 1 Protokołu 1 do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności w odniesieniu do zakazu budowy na terenie działek, które znajdowały się na obszarze Parku Narodowego.

Skarżący zarzucał, że zakaz zabudowy doprowadził do faktycznego wywłaszczenia. Ponadto podnosił, że właściciele sąsiednich działek mogli wznosić budowle na swoim terenie.

Trybunał zauważył, że przyjęcie miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego oraz włączenie ziemi skarżącego do obszaru Wigierskiego Parku Narodowego nie pozbawiło skarżącego jego własności, ale w pewnym stopniu ograniczyło prawo do ich korzystania. Trybunał stwierdził, że chociaż doszło do ingerencji w prawo skarżącego do korzystania ze swojej własności, to sytuacji skarżącego nie można przyrównać do wywłaszczenia. Ingerencja w prawo skarżącego w ocenie Trybunału było zgodne z obowiązującym prawem oraz służyło realizacji uprawnionego celu, jakim było promowanie ochrony środowiska poprzez tworzenie obszarów szczególnie chronionych. Trybunał podkreślił, że do ograniczenia nie doszło w wyniku utworzenia Parku Narodowego Wigry, ale istniały już w momencie ich nabywania przez skarżącego na podstawie wcześniej przyjętego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Trybunał zauważył także, że skarżącemu proponowano wykup jego nieruchomości. To oznacza, że została zachowana równowaga pomiędzy ochroną własności skarżącego oraz wymogami interesu publicznego, w związku  z czym na skarżącego nie nałożonego nadmiernego indywidualnego obciążenia. Trybunał nie stwierdził zatem naruszenia art.1 Protokołu 1 do Konwencji.